N^er^ 5. 31. Stycznia 1863.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Prof. Drów: **Bryka, Dietla, Majera, Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego.**

WYCHODZI:	CENA:	PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Bióro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska N. 282.	w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a. „ półrocznie . . Zł. 3 — „ w Państwie Austryackiem z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „ „ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „ Dla zagranicznych, drogą pocztową, wypadnie dopłata przesyłki według przepisów pocztow.	Kancellarya C. K. Towarzystwa nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska N. 282, tudzież Bióro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

O rakowcu (epithelioma) części pochwowéj macicy

przez Prof. Dra A. BRYKA.

Kobieta 39 lat licząca, od 18 roku zamężna, odbyła porodów 8 prawidłowych, a trzy przedwczesne, którym wszystkim znaczne towarzyszyły krwotoki maciczne. Czyszczenia miesięczne nastały w 16 roku i były co do czasu i trwania w pierwszych latach prawidłowe, w ostatnich zaś obfitsze i w krótszych niż zwyczajnie pojawiały się odstępach. Przed kilku laty przyłączyły się do tego białe upławy, które stając się coraz obfitszemi, zamieniły się nakonice na nieustanne prawie sączenie się cieczy wodnistéj nieprzyjemnie cuchnącéj. Ostatnia ciąża zakończyła się dnia 28 Października r. z. przedwczesnym bo w siódmym miesiącu odbytym porodem, któremu znaczny miał towarzyszyć krwotok. Od tego czasu częste i obfite krwotoki, nieustanne sączenie się cieczy wodnisto-krwawéj i upadek na siłach znagliły chorą do szukania w zakładzie chirurgicznym porady, gdzie 30 Grudnia r. z. przyjęta okazała co następuje:

Ciałotwór wątły, wyraźne oznaki niedokrewności. Tak w narządzie oddychania, jak i krążenia żadnych nie znaleźliśmy zboczeń. Wątroba nieco powiększona sięga na szerokość dwóch palców poza łuk żebrowy prawy ku dołowi, powierzchnia jéj gładka, przy ucisku niebolesna. Tak samo śledziona nieco powiększona; żołądek we wszystkich swych rozmiarach znacznie rozdęty, łaknienie mierne, stolec cokolwiek wstrzymany. Brzuch tylko w okolicy żołądkowéj nieco wzdęty, zresztą miękki, sprężysty, w okolicy macicy i jajników nie bolesny. Gruczoły piersiowe wiotkie, bez żadnych zatwardzeń. Co do części płciowych znaleźliśmy wargi wstydliwe zewnętrzne wodnisto-opuchłe; z pochwy sączyła się ciągle w obfitéj ilości ciecz wodnista, brudno-cisawa, mocno cuchnąca. Przy badaniu zapomocą palca, napotyka tenże w głębi jednego cala od ujścia pochwy narośl kalafiorowatą, pulchną, która wypełniając głąb pochwy przechodzi ku sklepieniu szypułkowato w węższą, jednę czwartą część cala długą resztkę szyi macicznéj, która co do prawidłowéj zbitości, utkania i gładkiéj powierzchni od niezajętéj jeszcze błony śluzowéj, żadnego nieprzedstawiała zboczenia. Obydwie wargi maciczne są wyrodzone, tylna jednak daleko więcéj wybujała, gdyż wypełnia całkowicie wydrążenie kości krzyżowéj, rozkrzewiając się osobliwie ku bokowi prawemu, gdzie jednakowoż wyraźna i jak reszta obwodu szyi macicznéj odgranicza się

brózdą od sklepienia pochwowego. Ujście zewnętrzne macicy rozszerzone, tak że palec wskazujący łatwo weń wchodzi, i napotyka tamże błonę śluzową całkiem gładką, a posunięty głębiéj zdąża aż do ujścia wewnętrznego szyi maciczněj. Zgłębnik maciczny z łatwością wchodzi na 2″ do macicy, która w każdym kierunku jest ruchoma; wprowadzony zaś równocześnie palec aż do sklepienia pochwy, zdołał dokładnie na około ścian owego przedłużenia szypułkowatego między nowotworem a sklepieniem pochwy będącego, wymacać zgłębnik na dowód, że ono jest rzeczywiście górną częścią przewodu macicznego i że takowa od nacieku zupełnie jest wolną. Przy dotykaniu tak macica jak i nowotwór były niebolesne, krwawienie zaś z ostatniego dość obfite. Badając nakoniec przez kiszkę stolcową, mogliśmy także prawidlowe rozmiary macicy, jéj ruchomość i brak wszelkiéj w niéj tkliwości sprawdzić. Dodajemy nakoniec, że obwodowe warstwy nowotworu były nader kruche, jądro zaś na około warg macicznych twarde i niepodatne, badanie drobnowidzowe wykazało w szczątkach przy badaniu odeszlych niewątpliwe pierwociny rakowca (*epithelioma*).

Znamionował się on już zewnętrznemi swemi oznakami, był to bowiem dość spory nabrzęk na wyraźnéj osadzony szypułce, o zrazikowatéj strzępiastéj powierzchni, przy dotykaniu niebolesny, w części swéj obwodowéj kruchy, łatwo i często krwawiący i wydzielał nieustannie z siebie ciecz surowiczo-krwawą, mocno cuchnącą.

Co do przyczyn nie mogliśmy nic stanowczego się dowiedzieć; to tylko pewna, że częste porody i nieuniknione przy nich ugniatania i rozdarcia warg zewnętrznych macicy wraz z wiekiem i niewłaściwym sposobem życia, najwięcéj jako szkodliwe działały wpływy usposabiające do wyrodzenia rakowca, przyczyn zaś miejscowych szkodliwie na wargi maciczne działających nie byliśmy w stanie dostrzedz. Nawet ostatnia ciąża nie mogła się w należytym ukończyć czasie, gdyż zwyrodniała już część pochwowa macicy, nie będąc prawidłowo podatną w obec postępującego ku dołowi rozszerzania się, przyspieszyła kurcze porodowe macicy saméj, wywołując tym sposobem poród przedwczesny.

Rokowanie było niepewněm, jak już z natury cierpienia samego wypływa. Większa liczba doświadczeń przemawia za odnowieniem się rakowca na miejscu pierwotněm, a jeżeli napotykamy pomyślniejsze w téj mierze wypadki, to uleczenie trwałe zależało zawsze od téj okoliczności, że szyja maciczna w miejscu odjęcia nowotworu była jeszcze zupełnie zdrowa. Chodziło więc w obecnym przypadku o dowód, czy operacya ze względu na cierpienie miejscowe, na stan reszty narzędzi rodnych, i na ogólny stan zdrowia jest wskazaną i czy wykonaną być może. Rozbierając wskazania do odjęcia zchorzałéj szyi maciczněj, powodowaliśmy się następującemi względami:

1) Część pochwowa macicy, będąc tylko u dołu na obydwóch wargach rakowcem zajęta, miała jeszcze u góry prawie na $1/4''$ na około zdrową szyjkę, z prawidłowém połączoną sklepieniem pochwy. Sam zaś nowotwór był ruchomy, bo z żadną częścią ościenną, ani z pęcherzem moczowym, ani z kiszką odchodową wcale nie zrośnięty. Wprawdzie wykazało badanie za pomocą palca, że zrakowacenie po prawéj stronie ku górze i tyłowi dalcko wyżéj sięgać się zdawało, niżeli na przodzie i boku lewym, dało się to jednak dostatecznie wytłumaczyć prostém na téj stronie wybujaniem nowotworu, tém bardziéj, gdyż w tém miejscu jak i na reszcie obwodu szyi maciczněj znaleźliśmy wyraźnie powyż nadmienione a jednostajnie szerokie od sklepienia pochwy odgraniczenie.

2) Zgłębnik wprowadzony do przewodu macicznego można było we wszystkich miejscach tak dobrze z tyłu i na przodzie, jak i po bokach na około owéj szypułkowatéj szyi maciczněj przez ściany téjże wymacać dokładnie wskazującym palcem, wsuniętym pod sklepienie pochwowe. Było to dla nas znakiem niewątpliwym, że owa część szyi maciczněj nie była ani rakowcem jeszcze zajęta, ani téż ze sklepieniem pochwy zrośnięta.

3) Nareszcie okoliczność, że rakowiec rozpościerając się tylko na zewnętrznéj powierzchni szyi maciczněj, nie rozrastał się bynajmniéj na błonie śluzowéj przewodu macicznego, utwierdziła nas, że treść macicy zupełnie była zdrową i że niebyło żadnych innych tego narzędzia z ościennemi częściami nieprawidłowych połączeń. O stanie prawidłowym macicy świadczyła nadto niebolesność jéj przy dotykaniu w okolicy nadłonowéj, jak i przez kiszkę

stolcową, przez którą, wyjąwszy ową wydatność pochodzącą od wybujałéj tylnéj wargi maciczněj, czuć było tylko można prawidłową macicy kulistość. Nie było także żadnego powikłania ani z cierpieniem gruczołów piersiowych i jajników, ani z zapaleniem częściowém otrzewny, gdyż badania w tym celu żadnych nie wykazały zboczeń. *(D. c. n.)*

SPOSTRZEŻENIA LEKARSKIE

ze Szpitala Starozakonnych w Krakowie z r. 1858,

skreślił Dr. Józef Oettinger

lekarz ordynujący.

(Ciąg dalszy).

L e c z e n i e.

Łagodność pojawów chorobowych nie wymagała wielkiego zasobu środków lekowniczych.

Spoczynek w łóżku, przy zachowaniu ciepłoty umiarkowanéj, napój chłodzący lub klejowaty, żywność szczupła i do ciekłych tylko pokarmów ograniczona, były główną i rzec można najskuteczniejszą pomocą.

Zwykle przepisywano jeszcze w początkach cierpienia octan morfiny dla kojenia kaszlu męczącego. W przypadku jednym z powodu obecnéj biegunki z nieżytu jelit pochodzącéj, zalecono odwar korzeni storczykowych z małą dawką wymoczu makowcowego.

Kilkakrotnie podawano naparstnicę w proszku po $^1/_4$ ziarna; 2, 3 lub 4 razy na dzień w celu poskromienia zbyt pobudzonéj sprawy krążenia.

Z leków zewnętrznych znajdowały zastósowanie przyparki rozmiękczające z makuchu, a i to w przypadkach cięższych jedynie. Upuszczenia krwi ani ogólnego ani miejscowego nie uskuteczniono ani razu, nie znalazłszy do tego wskazania ani w stopniu natężenia choroby i jéj przypadów, ani w jéj przebiegu ukończającym się pomyślnie bez użycia tego środka.

β) *Zapalenie oskrzelowo-płucne.*

1) Z j a w i s k a.

Postać tę znamionowała nietylko większa gwałtowność i liczba przypadłości, ale jeszcze właściwa cecha zjawisk chorobowych miejscowych.

Jakoż nie było w nich téj wyrazistości, ani tego ścisłego odgraniczenia, co w szczerych zapaleniach płuc, a siedlisko z początku przynajmniéj bywało także odmienne.

Albowiem napotykały się *w obu* płucach zawsze a i w tychże niewyłącznie w dolnym lub górnym zrazie, lecz najczęściéj w *okolicy środkowéj tuż pod ościami* łopatek i *obok* tychże. Krótkość odgłosu *mniéj* była dobitna, zachowując mniéj lub więcéj nieco dźwięku jawnego; nie rozciągała się téż jednostajnie do całéj okolicy zajętéj, lecz bywała więcéj rozrzucona po kilku drobnych miejscach, mających około cala średnicy, a tworzących niby wysepki dźwiękiem jawnym otoczone, w ten sposób, iż posuwając się w którymbądź kierunku, odgłos jawniejszy i krótszy naprzemian słyszeć się dawał. W dwóch tylko przypadkach stłumiony odgłos miał przeważnie siedlisko w stronie prawéj klatki piersiowéj. Toż samo się rozumié o przysłuchowych zjawiskach, które oprócz tego przygłuszane bywały rzężeniami wilgotnemi szeroko po całéj klatce rozpostartemi, różnego brzmienia i stopnia.

Niedokładność ruchów oddechowych nie ograniczała się téż do jednéj okolicy, lecz była raczéj ogólną.

Bezdech wysokiego nader dochodził stopnia, jak nigdy prawie w zapaleniu płuc szczérém, kaszel bywał częsty, nader dolegliwy, wykrztuszanie obfite; plwociny niejednostajne, częścią gęste, szarordzawe, białkowate, częścią różowe, pieniste — o nierównych i sporych bańkach.

Towarzyszył zwykle nieżyt żołądka i jelit z biegunką, oraz mocna gorączka z zajęciem głowy i przerywaném bredzeniem. Chorzy narzekali téż często na ból w obu bokach klatki piersiowéj.

Przypadłości te w ciągu dni 8miu zazwyczaj i to z ulgą nagłą ustępowały, t. j. z chwilą ustania gorączki. Jeden tylko chory z przyjętych w r. 1858 umarł dnia 4go po przyjęciu, a 8go choroby. Byłto wyrobnik 20letni, u którego oprócz cierpienia w mowie będącego, znaleziono wejrzenie schorzałe i śledzionę znacznie obrzmiałą, a smutny koniec wyprzedziły silne napady zimna wstrząsającego, które się do zjawisk piersiowych nader gwałtownych i do przypadłości mózgowych były przyłączyły i niepłonną obawę ropienia wewnętrznego wzniecały.

2) T r w a n i e c h o r o b y i p o b y t c h o r y c h w S z p i t a l u.

Cała choroba trwała:

u 3ch mężczyzn dni 8. 18 i 25
u 2ch kobiet „ 22. 35.

W szpitalu przepędzili:

3 mężczyzni: dni 4. 13. 23.

2 kobiety: „ 14. 25.

3) Leczenie.

Gwałtowny bezdech i silna gorączka przedewszystkiém wymagały zaradzenia.

W jednym przypadku upuszczono w tym celu krwi z żyły barkowéj, lecz bez widocznéj natychmiastowéj ulgi. W ogóle nie zdołano uwolnić cierpiącego odrazu od przykrych dolegliwości. Ulga następowała po niejakim czasie po 3—4 dniach dopiéro. Najskuteczniejszemi okazywały się: ciepłe napoje, zwłaszcza z odwaru ślazu, oraz przyparki z makuchu na klatkę piersiową; przeciw dręczącemu kaszlowi octan morfiny, a przeciw biegunce makowiec.

Dziewczynie 9letniéj podawano przy okładach ciepłych lek klejowy z liposoku arabskiego z wodą wawrzynośliwową, a owemu wspomnionemu wyrobnikowi schorzałemu pierwszego dnia: odwar storczyku z kwasem siarkowym rozcieńczonym, a po zjawieniu się napadów zimna i siarkan chininy.

6) *Gruźlica płucna.*

Pominąwszy przytoczone już wyżéj dwa przypadki gruźlicy płucnéj *ostre*, z których jeden rozwinął się po zimnicy, a drugi po odrze (obacz w rozdziałach noszących napis tychże chorób), pozostają nam do rozbioru postaci téj niemocy długotrwałe.

Wspólną a ogólną ich cechą był przebieg rozwlekły, nie tyle dojmujący gwałtownością dotkliwych przypadłości, ile raczéj niestałością pozornego polepszenia i szybką zmiennością zjawisk, to niby pocieszających, to znów nadzieję niweczących — obok statecznego stopniowego wycieńczenia ogólnego. Nawijała się gruźlica we wszystkich swych okresach, a w różnym stopniu i rozciągłości.

Częstokroć ciż sami chorzy pokilkakrotnie zakład opuszczali i do niego znowu wracali, gdyż schorzałość w mowie będąca, najliczniejszych tego rodzaju powrotów bywa powodem.

Ostra pora roku podwajająca nędzę i niedostatek, wpływała dotkliwie na pogorszenie się cierpienia, jakoż mieliśmy tego przykład w Lutym i Grudniu.

Stosunki osobnicze chorych.

Pod względem płci:

Mężczyzn 18, kobiet 8, razem 26.

Przewyżka mężczyzn przekracza zatém o wiele przemagający ich stósunek w ogólnéj liczbie, w téj ostatniéj bowiem wynosi $^1/_8$, tam więcéj jak $^1/_3$ całéj ilości.

Pod względem wieku:

Najmłodszy 11 lat, najstarszy 62 lat.

W szczególności miało lat

między	11 — 15	mężczyzn	4,	kobiet	1,	razem	5.
„	16 — 20	„	4	„	1	„	5.
„	26 — 30	„	—	„	1	„	1.
„	31 — 35	„	4	„	—	„	4.
„	36 — 40	„	1	„	1	„	2.
„	41 — 45	„	—	„	1	„	1.
„	46 — 50	„	2	„	1	„	3.
„	56 — 60	„	1	„	2	„	3.
„	61 — 65	„	2	„	—	„	2.

Drugie dziesięciolecie zastąpione jest najliczniéj, bo przeszło $^1/_3$ częścią ogólnéj ilości. Po latach wieku 40tu ubytek chorych staje się uderzającym, gdyż wiek ten przekroczyła tylko $^1/_3$ wszystkich gruźliczych.

Pod względem zatrudnienia było:

Wyrobników 4ch, tandeciarzy 4ch (właściwie dwóch tylko, lecz każdy leżał dwa razy), szewców 3ch (właściwie 2ch, lecz jeden 2 razy), woźnica 1, piekarczyk 1, belfer 1, kupczyk 1, syn przekupki 1, syn wyrobnika 1, chłopczyk z domu sierót 1.

Przekupki 2, służąca 1, kuśnierka 1, żona wyrobnika 1, żona szmaciarza 1, żona faktora 1, córka tandeciarza 1.

Jako okoliczności rozwojowi gruźlicy nader sprzyjające, wymienić musimy pobyt w domu sierót, skąd przesyłane do szpitala dzieci zwykle zarody téj schorzałości w sobie ukrywają — u jednego wyrobnika kilkotygodniowe więzienie dało pochop do zabójczéj gruźlicy.

Pojawy chorobowe.

Według okresu choroby i stopnia jéj rozwoju różniły się i zjawiska obraz cierpienia składające.

Powoli i nieznacznie rozwijały się zwykle początki gruźlicy, nie budząc najmniejszego podejrzenia u swych ofiar, żalących się zwykle tylko na drobne w ich mniemaniu niedogodności, jako to: na przelotne dreszcze, naprzemian z rozgrzaniem ogólném, na ból głowy, znużenie, lekkie pokasływanie.

Czasem tylko ślady krwi w plwocinach, widokiem swym raczéj, aniżeli istotną jaką dolegliwo-

ścią stawały się powodem obawy, tłumionéj prędko uspakajającém jakiémś tłumaczeniem, jakoby np. zjawisko złowrogie pochodziło tylko z dziąseł lub z połyku — lub było początku krwawnicowego (hemoroidalnego) i t. p. (*D. c. n.*)

WYCIĄGI

Z PISM LEKARSKICH ZAGRANICZNYCH.

O stósowaniu leków płynnych rozpylonych za pomocą przyrządu zwanego „Pulweryzatorem" a podanego przez Dra Schnitzlera *w Wiedniu.*

skreślił Dr. Warschauer.

(Ciąg dalszy).

Dr. Schnitzler uzupełnił pierwotny narząd Salsgironsa przez dodanie rurki, którą się wkłada choremu do ust, przez co się zapobiega rozlatywaniu pyłu rozdrobnionego, następnie podał narząd własnego pomysłu, w skład którego wchodzą następujące części:

Walec szklanny mogący w sobie blizko dwie uncyje płynu mieścić, opatrzony przedziałkami wedle miary francuzkiéj. Walec przerzeczony opatrzony jest zamkiem składającym się z dwóch prętów stalowych pionowych, które snadnie zamyka sprężyna stalowa pozioma, górną część walca zamyka kurek mosiężny. W samym walcu umieszczona tłocznia śrubowa, która przy śrubowaniu płyn do góry popycha. Na górnéj płycie kruszcowéj, z boku umieszczona jest rurka bezpieczeństwa, we środku zaś płyty jest rurka kruszcowa, a w niéj umieszczona szklanna rurka włosowata, w któréj znajduje się pręcik kruszcowy służący do wyczyszczania rurki włosowatéj, gdyby się takowa przypadkowo zatkała, nadto opatrzona jest soczewką i przeciwległą łyżeczką, bruzdka obok łyżeczki umieszczona prowadzi do cewki kauczukowéj na stopę długiéj.

Sposób użycia jest następujący: Po odśrubowaniu górnéj części narządu, otwiera się kurek i dolne pręciki na zamek zamknięte, następnie zanurza się narząd w płynie lekarskim stósować się mającym, wysuwając tłocznią płyn jak w każdéj pompie ssącéj dostaje się do walca szklannego, następnie przez dalsze wysuwanie tłoczni wpuszcza się powietrze, które zajmuje górną część walca; przestrzeń którą powietrze pierwiastkowo zajmować ma, wynosi 20 centymetrów. Co gdy się stało, zamyka się kurek i mutra, a śrubując tłocznię ku górze, płyn popycha stós powietrza we walcu nagromadzonego tak dalece, że ono (powietrze) ledwie piątą lub szóstą część dawnéj swéj objętości zajmuje. Że ciśnienie jest mocne, przekonywamy się o tém ze zmniejszenia się objętości stosu powietrza we walcu zawartego, jak niemniéj z utrudnionego śrubowania tłoczni. Przekonawszy się o tém, że ciśnienie powietrza już jest dostateczném, i że śruba już daléj nie działa, trzeba kurek otworzyć i dośrubować górną część narządu, następnie przez powolne śrubowanie tłoczni ku górze wydobywa się z rurki włosowatéj strumień jednostajny cienki, który odbijając się o soczewkę, podziela się na tak drobne cząsteczki, że tysiąc takich odrobin zaledwie stanowi jednę kroplę. Części zaś osadzające się na łyżce łącząc się ze sobą, tworzą krople, które ściekają do bruzdki a ztamtąd do rurki kauczukowéj. Wsunąwszy narząd do ust chorego, zaleca się temuż aby wdychał głęboko, tym sposobem bowiem ułatwia się wnikanie cieczy rozpylonéj do odetchów, uważamy przytém że podczas wdychania nic pyłu nie wraca przez usta, przy wydychaniu zaś zawsze część pewna przez usta się pojawia. Ku ułatwieniu głębszego wsunięcia narządu, radzi się chorym język po za usta wysuwać.

Narząd Dra Schnitzlera tém się odznacza, że jest mniejszy, niemal kieszonkowy, użycie jego jest łatwiejsze, pompowanie płynu nie jest tak trudne jak u narządu poprzedzającego, strumień płynu rozdrobnionego jest jednostajniejszy, dostaje się prawie całkowicie do jamy ust, przy głębszém wdychaniu dochodzi do samych odetchów, nie utraca się nic lub bardzo mało z użytego leku, można z łatwością obrachować ilość spotrzebowanego leku, nadmiar ścieka przez rurkę kauczukową do podstawionego naczynia, jest nierównie tańszy i może być użytym do natrysków ocznych lub ustnych, ma tylko tę niedogodność, że chory sam nim robić nie może, i potrzebuje koniecznie pomocy drugiéj osoby.

Najważniejszą atoli było rzeczą stwierdzić, azali tak rozpylony płyn dostaje się do krtani, tchawicy i t. d.

Po ogłoszeniu szczęśliwych uleczeń za pomocą wziewań przez Salsgironsa otrzymanych, lekarze tak prywatni jakoteż i szpitalni zajmowali się rozstrzygnięciem téj tak ważnéj kwestyi, co większa Akademija lekarska paryzka wysadziła ze swego grona Komissyą, któraby robiła doświadczenia, i wypadki takowych Akademii przedstawiła.

Komissya miała orzec:

Po pierwsze: Czy drobno rozpylony płyn dochodzi aż do odetchów?

Powtóre: Czy się ciepłota rozpylonego płynu zmniejsza, lub nie?

Po trzecie: Czy się woda siarczana przez rozpylenie rozkłada, lub nie?

Rozstrzygnięcie pierwszego zapytania było najważniejszém, bo gdyby stwierdzono że leki tym sposobem wziewane nie dostają się do odetchów, toby cała rzecz upadła, jako niemająca żadnéj wartości dla lecznictwa wykonawczego.

Demarquay kierował doświadczeniami, które na królikach przedsiębrano za pomocą narządu podanego przez Tirmana i Matiego, w przytomności *ad hoc* wyznaczonéj Komissyi.

Do wziewań użyto roczczynu chlorku żelaza (biorąc ziarno jedno na sto ziarn wody przepędzonéj), za pomocą odczynników chemicznych przekonano się, że lek przerzeczony nietylko do krtani

i tchawicy lecz do oskrzelu, a w jednym przypadku dochodzi nawet do pęcherzyków płucnych, a króliki których tuż po wziewaniu nie zabito, uległy po upływie 12 do 24 godzin skutkom zapalenia oskrzelu i płuc. (*D. c. n.*)

Trucizny na serce.

Sławny fizyolog francuzki Kl. Bernard, odkrywszy, iż trucizna amerykańska Kurare zwana, poraża nerwy ruchowe, nie pozbawiając jednak ani mięśniów, ani serca ich właściwéj kurczliwości; zaczął z kilku innemi fizyologami szukać takich trucizn, któreby sprawiały skutek Kuraremu wprost przeciwny, t. j. któreby porażały serce, nim jeszcze nerwy ruchowe utraciły swój wpływ na wszystkie inne mięśnie prążkowane poprzecznie. Wszelako nie doprowadziły Bernarda do pożądanego celu, ani własne doświadczenia, robione z siarkosinkiem potasowym (*Kalium sulfocyanatum*), ani doświadczenia, jakie robił Moreau z kilkoma solami miedziowemi rtęciowemi. Udało się to przecież w r. 1857 Pelikanowi i Köllikerowi. Albowiem wykryli oni prawdziwe trucizny na serce, t. j. takie istoty, które sposobem nieledwie że swoistym, a śmiało rzec można przeważnie tłumią kurczliwość serca. Takiemi truciznami są: trucizna jawańska, zwana upasantjar, tudzież wyciąg wyskokowy tanginii jadowitéj (*Tanghinia venenifera*). Trucizny te już po upływie 5 do 10 minut od ich zastósowania porażają serce żab, którym przedtém zniszczono rdzeń przedłużony, aby tym sposobem udaremnić wpływ téj części układu nerwowego na główne narzędzie krążenia krwi. Późniejsze doświadczenia W. Dybkowskiego i Eug. Pelikana, ogłoszone w niemieckim czasopiśmie, poświęconym Zoologii naukowéj XI. 3. str. 279. 1862. wyjawiły nam jeszcze dwie inne tego rodzaju trucizny. Takiemi są: dygitalin i wyciąg tak wodny, jako i wyskokowy ciemierzycy zielonéj. Pierwszego używali w ilości 0.05—0.1 gramu; drugiego zaś od 0·01 do 0.02 gramu. Doświadczenia swe robili głównie na żabach, jako na zwierzętach, które dłużéj niż wiele innych zachowują kurczliwość w mięśniach. Trucizny przerzeczone wprowadzali jużto do gęby, już też pod skórę, a to częścią żabom zdrowym; częścią zaś takim, którym przecięli byli rdzeń przedłużony; wreszcie i takim, którym przez ich nerwy błędne puszczali przerywany prąd galwaniczny.

Wypadki tych badań były następujące:

1) Serce przestaje się ruszać, aczkolwiek żaby zachowują jeszcze swą tkliwość, a nawet przez jakiś czas dobrowolnie podskakują.

2) Wszystkie te trucizny porażają osobliwie serce, jakąkolwiek drogą w ciało zwierzęcia wprowadzone zostały; gdy tymczasem siarkosinek potasowy, wpuszczony pod skórę, na miejscu odległém od serca, tak iż na jego włókna mięsne wprost działać nie może, nigdy nie robi na niém wielkiego wrażenia.

3) Po wprowadzeniu trucizny do ciała zwierząt, serce kurczy się jeszcze mniéj więcéj przez 5 do 10 minut. Tylko po użyciu dygitalinu ruch jego utrzymuje się nieco dłużéj, bo 10 do 20 minut. Ze względu na swą moc, cztéry te trucizny t. j. upasantiar, wyciąg tanginii, wyciąg ciemierzycy zielonéj i dygitalin, mają się do siebie jak 4:3:2:1.

4) Komórki sercowe ustają w chwili skurczu. Przeciwnie zaś siarkosinek potasowy sprowadza bezwładność serca w chwili rozkurczu.

5) Ruch serca bywa z początku czasem przyspieszonym, czasem zaś zwolnionym; tak iż zdaje się, jakoby przynajmniéj niekiedy porażenie poprzedzało zadrażnienie nerwów sercowych.

6) Wszystkie trucizny, porażające serce, sprawiają to bez pośrednictwa mózgu i rdzenia pacierzowego. Albowiem a) zniszczenie rdzenia przedłużonego lub przecięcie obudwu nerwów błędnych na szyi zwierzęcia, przed otruciem jego, nie spóźniło działania tych trucizn, ani też nie wywarło na nie jakiegokolwiek wpływu.— b) Galwanizowanie nerwów błędnych (lub tętniących żył głównych i zatok żylnych) powstrzymywało ruch serca sposobem zwyczajnym. To jest komórka sercowa zwątlała natychmiast i napełniła się krwią; bez różnicy, czy trucizna właśnie w téj chwili, lub też dawniéj zadaną została. Wśrzód takich okoliczności wolniał ruch serca także u królików i u psów. Ale na sercu skurczoném nie robiły żadnego wrażenia nawet prądy najsilniejsze.— Wreszcie c) trucizny sercowe sprawiały skutek sobie właściwy (bezwładność serca) wtedy także, gdy z powodu otrucia kurarem, wpływ ośrzodków nerwowych i nerwów błędnych na ruch serca zniweczonym został.

7) Zadrażnienie galwaniczne nerwu spółczulnego u żab, których serce było zupełnie porażone, nie pobudzało go do nowego ruchu. Tylko po otruciu tych zwierząt dygitalinem, zdarzało się to niekiedy; zapewne dlatego, że ta trucizna jest słabszą.

8) Wszelako zaprzeczyć się nie da pewien wpływ, acz tylko następowy, tych czterech trucizn sercowych na nerwy ruchowe i na mięśnie. Albowiem jeśli nasamprzód podwiązano jednę z odnóg tylnych żaby, nie uszkodziwszy przy tém bynajmniéj nerwu kulszowego, a potém dopiéro zapuszczono w nią truciznę: wtedy mięśnie drugiéj odnogi całkiem nienaruszonéj, straciły swą kurczliwość o 8—16 godzin rychléj, aniżeli mięśnie odnogi podwiązanéj i zatrutéj, gdzie nerw przerzeczony nie był narażony na działanie trucizny, doprowadzonéj doń za sprawą naczyń krwionośnych.

Ostatecznym wypadkiem tych doświadczeń jest to: że trucizny wzwyż pomienione nasamprzód porażają serce, a późniéj dopiéro odbierają kurczliwość wszystkim mięśniom, będącym narzędziami ruchu dowolnego; przeto wszelkim prawem otrzymały nazwisko t r u c i z n s e r c o w y c h; kiedy niektóre sole kruszcowe, osobliwie zaś siarkosinek potasowy pierwéj sprowadzają bezwład na mięśnie dowolne, aniżeli na serce. Dla tego też należałoby raczéj nazywać je **t r u c i z n a m i m i ę ś n i o w e m i**.

ROZMAITOŚCI.

O urządzeniu służby cywilno-lekarskiéj w Polsce kongresowéj.

(Ciąg dalszy).

Oprócz wymienionych poprzednio niedogodności i wad urządzeń lekarskich kraju, wspomnieć nareszcie należy i tę okoliczność, że ustawa o zarządzie lekarskim jest w sprzeczności z atrybucyami, wprowadzonych Ukazem Najwyższym z dnia 5 Czerwca roku zeszłego, rad gubernialnych, powiatowych i miejskich.

Według niego, hygiena publiczna powiatu oddaną została pod kompetencyą Rad powiatowych. Gdy zważymy, że hygiena publiczna dla największéj liczby obywateli jest przedmiotem nieznanym, że do rad powiatowych lekarze, jako tacy nie są wybieralni, i tylko z innych tytułów z ich stanem w związku nie będących, mogą wchodzić do składu tychże Rad; dziwić się nie będziemy, że kwestye hygieny publicznéj w gubernii Radomskiéj, tylko na jednéj Radzie powiatowéj poruszone zostały. Nie wątpimy jednak, że z czasem sprawy hygieniczne należycie i powszechnie uwzględnione będą.

Ponieważ między instytucyami miejskiemi i ogólnemi potrzebami miast, ważne bardzo miejsce zajmują te, które się do hygieny publicznéj odnoszą, wynika ztąd samo przez się, że Rady miejskie muszą się zajmować hygieną publiczną.

Tym więc sposobem, Ukaz pomieniony powierzył badanie potrzeb hygienicznych miejscowych i obmyślanie środków ich zaspokojenia, Radom gubernialnym, powiatowym i miejskim, a tém samém wyjął je z pod kompetencyi Zarządu lekarskiego, w którego attrybucyach pozostawały dotąd na zasadzie Ustawy o Zarządzie cywilno-lekarskim Królestwa.

Zbawienne to zdecentralizowanie, którego pożytek niewątpliwie w praktyce się okaże, jak niemniéj poprzednio przytoczone niedogodności urządzeń lekarskich kraju, wskazują konieczność reorganizacyi pomienionej Ustawy.

Potrzebę téj reorganizacyi uznala opinia publiczna, wyrażona w odezwie lekarzy warszawskich do Towarzystwa lekarskiego warszawskiego, w rzędzie których znajdują się poważne nazwiska doświadczonych lekarzy szpitalnych i członków Rady lekarskiéj.

Ażeby reorganizacya ta odpowiedziała zasadom medycyny społecznéj, rzeczywistym potrzebom kraju, i postanowieniom o Radach obywatelskich, zdaniem naszém następujące uwzględnić powinna warunki.

Przypomnimy raz jeszcze, że medycyna publiczna obejmuje instytucye naukowe, instytucye hygieny publicznéj i policyi sanitarnéj, a nareszcie instytucye do medycyny sądowéj odnoszące się.

Instytucye naukowe ponajwiększéj części przeszły już pod wiedzę i zawiadywanie dawniejszéj Akademii medyko-chirurgicznéj, to jest dzisiejszego Wydziału lekarskiego Szkoły głównéj. Nie sądzimy, ażeby jakie szczególne względy mogły tamować oddanie pod wiedzę i zawiadywanie tegoż Wydziału, szkoły weterynaryjnéj, szkoły felczerów i instytutu dla babek wiejskich, które dotychczas zostają pod zwierzchnictwem Zarządu lekarskiego. Instytuta te z wielką korzyścią mogłyby być przyłączone do Wydziału lekarskiego, który ich potrzeby naukowe najlepiéj i ze znaczném funduszów oszczędzeniem opatrzyć będzie w stanie.

Przedmioty *hygieny publicznéj*, statystyki i topografii lekarskiéj, zgodnie z postanowieniami o Radach gubernialnych, powiatowych i miejskich, powierzyć w zupełności tymże Radom. Ponieważ jednak Rady gubernialne zbierają się raz na rok, Rady powiatowe 4 razy na rok, a czas trwania narad tych ostatnich określony jest na dni 6, wypada, ażeby Rady te przystępowały do rozbierania przedmiotów już przygotowanych i obmyślonych przez osoby z odpowiedniemi przedmiotami dobrze obeznane. Ponieważ w Radach powiatowych i miejskich niekoniecznie zasiadają lekarze i tylko przypadkowo z innych tytułów do takiéj Rady należeć mogą; wypadałoby, ażeby kwestye zdrowia publicznego mogły być rozbierane i do narad Rad powiatowych i miejskich przygotowane przez delegacye lub komitety z osób lekarskich przeważnie złożone.

Komitety hygieniczne z 12—16 członków złożone, między którymi 4—5 lekarzy, aptekarz, weterynarz, inżynier, budowniczy, reszta zaś złożona z obywateli miejscowych, szczególniéj z techników, fabrykantów, utworzoneby być mogły poczęści z wyboru lekarzy miejscowych, poczęści z wyboru Rad powiatowych i miejskich. Z prawa w gronie tych komitetów zasiadaliby Inspektorowie Urzędów lekarskich gubernialnych, lekarze powiatowi i miejscy. Rady szczegółowe opiekuńcze zakładów dobroczynnych powinnyby przeznaczać ze swego grona reprezentantów w komitecie hygienicznym. Komitety hygieniczne zbierając się raz na miesiąc, lub częściéj, podczas panowania ważnych epidemij lub epizootyj miałyby następujące zadania:

Badać warunki miejscowe miasta lub powiatu hygieny publicznéj dotyczące.

Wskazywać niedostatki i szkodliwości pod względem sanitarnym i obmyślać środki ich usunięcia.

Zbierać materyały do topografii i statystyki lekarskiéj powiatu lub miasta.

Rozbierać kwestye ogólne hygieniczne instytucyj publicznych, jako to: szpitali, szkół, więzień, targów, jatek, szlachtuzów, kąpieli publicznych i t. p.; wskazywać miejscowości potrzebujące szpitali lub innych instytucyj publicznego użytku.

W przypadkach nadzwyczajnych epidemij lub epizootyj (np. księgosuszu), zajmować się zarządzeniem środków zapobiegających lub uśmierzających, urządzaniem szpitali czasowych, i pomocy lekarskiéj.

Na wezwanie Władz administracyjnych, rozbierać kwestye im stawiane i odpowiednie czynić poszukiwania.

Wyznaczać ze swego łona delegacye do zwiedzania szpitali miejscowych i innych instytutów publicznych.

Komitety hygieniczne objęłyby zarazem czynności Komitetów księgosuszowych i ulżyłyby pracy Radom szczegółowym opiekuńczym Zakładów dobroczynnych.

Wnioski swe i rezultaty prac swoich, Komitet hygieniczny komunikowałby odpowiedniéj Radzie powiatowéj lub miej-

skiéj, która je w zakresie swych działań wprowadzi w wykonanie, lub przepisanym porządkiem wyższym Władzom przełoży. Kopią tychże prac udzielałby przez lekarza miejskiego lub powiatowego Urzędowi lekarskiemu Gubernii.

Urząd ten z tego rodzaju raportów mógłby zestawić pożyteczne sprawozdania Radzie lekarskiéj Królestwa, któreby z korzyścią dla kraju drukiem ogłaszane być mogły. Szczegółowe instrukcye określiłyby sposoby wyboru członków, czas trwania i porządek obrad.

Innego rodzaju instrukcya dla komitetów hygienicznych, którąby Rada Lekarska ułożyła, wskazałaby komitetom hygienicznym przedmioty ich obrad, przepisy postępowania w przypadkach epidemii lub epizootyi, zwróciłaby ich uwagę na kwestye szczególnego godne zajęcia i t. p.

(D. n.)

Profra Dietla zasiadającego obecnie, jako poseł na Sejmie Lwowskim, zastępuje na katedrze klinicznéj Krakowskiéj Prof. Gilewski.

Zamianowanie urzędowe. Dr. Filip Essroger otrzymał posadę Assystenta Kliniki chorób wewnętrznych przy szkole chirurgicznéj lwowskiéj.

Nowy Zakład obłąkanych dla Galicyi wzniesionym wkrótce zostanie we Lwowie. Plan do niego skreślony został przez Radzcę budowniczego Zwetla, któremu niedawno Akademia lekarsko-chirurgiczna petersburska przyznała nagrodę za plan jego, za najlepszy ze spółubiegających się uznany, na nowo wystawić się mającą w téj stolicy pracownią anatomiczno-fizyologiczną. Ma on w tych dniach udać się osobiście do Lwowa celem zarządzenia robót przygotowawczych, aby budowa na wiosnę mogła być rozpoczętą. Jako Zakład krajowy zostawać zapewne będzie pod opieką sejmu krajowego.

Pierwszy przedmiot lekarski na Sejmie galicyjskim poruszonym został na posiedzeniu z dnia 15go b. m. Chodziło o rychłe zabezpieczenie zdrowia — bydląt, zagrożonego księgosuszem. Marszałek przedstawił wniosek naglący posła Agapsowicza, żądający, aby w celu zapobiegania księgosuszowi sejm zamianował Komissyę, którąby rozpatrzywszy się w dawniejszych i nowszych przepisach rządowych tego przedmiotu dotyczących, stósowny projekt do ustawy wypracowała. Wniosek przyjęto. Przydałaby się podobna Komissya celem odpowiedniéj ochrony zdrowia ludzkiego.

O czarnéj ospie szerzącéj się w Samborskiem zatrważającą wiadomość podała Gazeta Narodowa. Byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby który z Szanownych Kollegów owego miasta lub owéj okolicy zechciał nam bliższych udzielić objaśnień co do rodzaju i stopnia téj niepokojącéj tamtejszych mieszkańców niemocy. Domyślamy się zresztą, że ona zapewne w rozgrzanéj zbytnią obawą wyobraźni jakiegoś nielekarza, przybrała tylko owe straszne rozmiary, których nie miała rzeczywiście, gdyż w témże czasopiśmie w kilka dni późniéj jest już pocieszające doniesienie o ustaniu zarazy, a gdy to piszemy należy ona w każdym razie już do zdarzeń minionych, naukowe tylko jeszcze zajęcie, bynajmniéj zaś trwogę obudzić mogących.

Prfr. Langenbeck z Berlina wezwany został do Króla Belgijskiego na nowo w niemoc zapadłego celem wykonania zmiażdżenia kamienia moczowego. Osłabienie jednakże dostojnego chorego, nie dozwoliło tego rękoczynu, dlatego też nic uskuteczniwszy go Prfr. L. do Berlina powrócił.

Środek przeciw księgosuszowi.

Dr. Pierzchalski ze Sącza zaleca jako środek pewny przeciw księgosuszowi, podchloran wapna (*Cal. chlorata*). Radzi on roztwór téj soli (łyżkę stołową w garncu wody) podawać nie tylko wewnętrznie ale przemywać nim paszczę i nozdrza bydlęcia. Odwołuje się do własnego doświadczenia, które zbawienność tego léku we wszystkich przypadkach stwierdziło. (Czas Nr. 18 r. b.)

NEKROLOGIA.

Dnia 6go b. m. zmarł w sile wieku słynny chemik Dr. Lehmann Professor w Jenie.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

NAJNOWSZE DZIEŁA LEKARSKIE ZAGRANICZNE.

Lebert H, Handbuch der praktischen Medizin. 3te verbes Auflage I. Bnd. Tübingen.

Luschka H., Die Anatomie des Menschen. Iter Bnd. 2te Abth. Die Brust. Tübingen.

Zenker, Dr. F. A. Beiträge zur normalen und pathologischen Anatomie der Lunge. Mit 1 lithogr. Tafel. Dresden 1862.

Reinecke Fr., Beiträge zur neueren Mikroscopie, 3tes Heft. Mit eingedruckten Holzschnitten. Dresden. 1862.

Beiträge, klinische zur Gynaekologie, herausg. von Dr. J. W. Betschler, Dr. W. A. Freund und Dr. M. B. Freund zu Breslau. 1es Heft. mit einer Tafel. Breslau 1862.

Dagonet, traité elementaire et pratique des maladies mentales, accompagné d'une carte statistique des etablissements d'aliénés de l'empire français. Strasbourg. 1862.

Scholz, Dr. G. Klinische Studien über die Wirknng der Stahlbäder in der Gynaekologie, Berlin 1862.

Diemer L. Dr., Abhandlung über die Heilwirkung der Aachner Schwefelthermen in constitutioneller Syphilis und Quecksilberkrankheiten. Aachen 1862.